Nr. 13. We Lwowie, Sroda dnia 16. Stycznia 1867. **Rok VI.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 cnt.
miesięcznie 1 „ 30 „
Tygodnik Niedzielny kwart — „ 20 „
Z przesyłką pocztową:
kwartalnie: w państwie austrjackiem z Tygodnikiem Niedzielnym 5 złr. — cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii 6 „
„ Francji i Anglii 23 franków.
„ Włoch 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „ (bez Tyg. Nied.)

Numer pojedyńczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We Lwowie: Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod liczbą 291. **W Krakowie:** Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. **W Paryżu:** na całą Francję jedynie p. *Ludwik Płoński*, rue des Tournelles, 20. **We Wiedniu:** p. *Alojzy Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. **W Frankfurcie nad Menem i Hamburgu:** pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Niestanowczość.

Od objęcia rządów przez teraźniejsze ministerstwo zwracaliśmy uwagę, iż zmiana systemu powinna była spowodować i zmianę w organach niższych. Tymczasem ministerstwo nie wystąpiło stanowczo, nie powierzyło, przynajmniej naczelnych lub wpływowych urzędów, mężom, którzy wyznają te same, co ministerstwo zasady. Z małemi wyjątkami pozostawiono rzeczy *in statu quo*. Nawet w ministerstwie samem nie nastąpiła reorganizacja zupełna, któraby wywarła była wpływ i na kraje koronne. Liczne deputacje z kraju naszego udawały się od sierpnia r. 1865 do Wiednia w rozmaitych sprawach, a członkowie tych deputacyj wróciwszy, opowiadali zawsze, że znalazłszy u ministrów samych przychylne dla kraju, w duchu nowego systemu usposobienie, u podwładnych szefów biór pojedynczych, u referentów, najczęściej napotykali na wprost odmienne zapatrywanie, a ztąd i na trudności. Z tego powodu wiele spraw, w których ministrowie okazywali się szczerze jak najchętniejsi, i przyrzekali jak najspieszniejsze załatwienie, dotąd nie zostało załatwionych, jak n. p. sprawa o gimnazjum polskie we Lwowie, sprawa katastralna, sprawa banku hipotecznego miejskiego i t d. Ztąd to pochodzą i owe częste, wprost przeciwne duchowi obecnego rządu, nominacje obcych urzędników sądowych, obcych profesorów, pomijanie zbyt widoczne krajowców przy świeżo przeprowadzonej reorganizacji urzędów obrachunkowych i t. p. Ztąd pochodziło i owo głośne odzywanie się niektórych urzędników, wyższych nawet, iż dnie obecnego systemu są policzone, a tem samem i dnie dzisiejszego ministerstwa, i wkrótce dawniejszy system centralistyczny powróci, które to odzywania się wywierały paraliżujący wpływ i na innych urzędników.

U nas w Galicji podobne odzywania się popleczników bachowskich i szmerlingowskich ustały prawie. Odkąd w silną rękę ujął dzisiejszy namiestnik ster rządu w Galicji, przycichli niechętni, obawiając się skutków. Ale w niemieckich krajach usposobienie to trwa dotąd. Nawet polityczni urzędnicy brali tam udział w agitacjach przeciw zamiarom dzisiejszego ministerstwa. Nawet w namiestnikach nie znalazło tam ministerstwo poparcia nowego systemu.

Ta niestanowczość ministrów paraliżowała więc zamiary ministerstwa. Gdyby ministrowie byli reorganizację organów swych podwładnych zaraz po objęciu rządów przeprowadzili, inaczejby dzisiaj stały rzeczy. Pozostawienie przez ministerstwo opinii publicznej zupełnie swobodnego wyrabiania się, było bardzo chwalebne, ale pozostawienie i urzędnikom zupełnej swobody wyznawania zasad przeszłego ministerstwa a urzędowania przytem nadal, było błędem politycznym. W krajach przychylnych dzisiejszemu systemowi budziło to podejrzenia w szczerość tego systemu, w krajach zaś, gdzie część lub większość ludności była nie przychylną, rząd sam pozbawił się środków oświecenia ludności o prawdziwych swoich zamiarach. Wahanie się i ztąd połowiczność nigdy w polityce nie wydały pomyślnych rezultatów. W danym wypadku, gdy przychodzi do ostatecznego rozstrzygnięcia i urzeczywistnienia nowego systemu, rząd z tego powodu niema tych wszystkich organów w swoim ręku, które były powinny już od roku przygotowywać pole W ostatniej dopiero chwili nastąpiły nominacje kilku szefów w krajach niemieckich, w miejsce tych, na których ministerstwo nie mogło z zupełnem spuścić się zaufaniem, gdyż wychowani w dawnym systemie, lgnęli do niego dotąd. Zmiana ta powinna była nastąpić przed 18tu miesiącami. W chwili gdy już przychodzi stoczyć stanowczą walkę, nie czas jest kuć broń dopiero i szukać ludzi, coby tą bronią walczyli.

W sprawie wyborczej.

Dnia 1. lutego br. będą wybierani posłowie na sejm krajowy w gminach wiejskich, a około 25. b. m. odbędą się prawybory t. j. wybory wyborców w gminach wiejskich. Wedle §. 12 krajowej ustawy wyborczej z 26. lutego 1861 wybór posłów gmin wiejskich odbywać się ma przez wyborców wybranych, a wedle §§. 27., 28., 29. tejże ustawy wybór wyborców w gminach odbywa się pod przewodnictwem i kierunkiem politycznych władz powiatowych.

Już dzisiaj porozumiewają się niektóre gminy nad wyborem wyborców, a niektóre z nich chcąc intelligencji powierzyć wybor posła na sejm, postanowiły wybrać wyborcami ludzi intelligentnych nie z pośród siebie, t. j. nie z pośród swojej gminy, ale z pośród gminy sąsiedniej. Pytają więc, ażali im to wolno, ażali ustawa dozwala im tego? — a otrzymują w odpowiedź pouczenie, że każda gmina w wyborze wyborców ograniczona tylko na siebie samą, t. j. że musi szukać i znaleźć wyborcę wpośród siebie, nie wpośród gminy obcej, choćby nawet najbliższej sąsiedniej. Takie pouczenia otrzymują gminy nawet w c. k. urzędach powiatowych.

Jednakowoż wedle naszego widzenia i rozumienia rzeczy, pouczenia takie są najmylniejsze.

Wspomiana ustawa wyborcza w § 12 normuje tylko ilość wyborców w każdej gminie okręgu wyborczego; § 13 normuje tylko, kto jest wyborcą, a względnie prawyborcą w gminie, § 15 zaś stanowi tylko, że każdy wyborca wykonywać może swe prawo wyborcze tylko w jednym okręgu wyborczym, i że wyborca jako członek gmin kilku, wykonywać może prawo wyborcze tylko w tej gminie, w której zwyczajnie zamieszkuje (w gminie zwyczajnego swego zamieszkania.) Żaden z tych powołanych §§. nie stanowi ani wyraźnie, ani nawet domniemalnie, aby prawyborca wyborcy tylko w swojej gminie szukał. Nie ma też o tem najmniejszej wzmianki, choćby nawet domniemalnej, w całej ustawie wyborczej, gdyż nawet § 30 normujący już sam akt wyboru wyborców, stanowi tylko, że każdy wyborca (względnie prawyborca) wymieni tyle nazwisk, ile wyborców ma być wybranych, a nie wzmiankuje, nawet choćby domniemalnie, w której gminie prawyborca ma szukać wyborcy.

Zwolennicy ograniczenia prawyborców na swoją, miejscową gminę w wyborze wyborców, uzasadniają swoje widzenie i rozumienie rzeczy na tem, że

a) ustawa gminna z r. 1849 (§ 13 krajowej ustawy wyborczej) ogranicza wyborców Rady gminnej tylko na gminę miejscową; że

b) § 15 krajowej ustawy wyborczej z 26. lutego 1861 pozwala wyborcom wykonywać prawo wyborcze tylko w jednym okręgu wyborczym i że członek kilku gmin wykonywać może prawo wyborcze tylko w gminie swego zwyczajnego zamieszkania, że

c) ustawa wyborcza nigdzie nie powiada wyraźnie, że prawyborca może szukać wyborcy i poza obrębem swojej miejscowej gminy, nareszcie

d) że przy pierwszych wyborach r. 1861 prawyborcy szukali wyborców tylko w obrębie swojej miejscowej gminy, a wszelkie pokuszenia się poza obręb tej swojej gminy miejscowej, władze wstrzymywały, Wys. sejm zaś przy sprawdzaniu wyborów ani słówkiem nie zganił władzom takiego postępowania. Ależ argumenta te tak są błahe, że nawet cienia powodzenia nie mają za sobą.

ad *a)* Ustawa gminna bowiem z r. 1849 słusznie ogranicza wyborcę Rady gminnej tylko na jego miejscową gminę, gdyż tu chodzi jedynie o interesa jego miejscowej gminy, i żaden obcy temi interesami zajmywać się nie będzie, ponieważ ma także interesa w swojej własnej gminie. A gdy §. 13. krajowej ustawy wyborczej z 26. lutego 1861 przyznaje prawo wyboru wyborców na podstawie ustawy gminnej z r. 1849, a dotycze interesu już nie jednej gminy, ale interesu całego kraju i całego państwa, więc wszystkich gmin *in concreto*, i nie powiada, a nawet domniemywać się nie pozwala, że prawyborca wyborcy szukać musi tylko w obrębie swojej własnej miejscowej gminy; to oczywista, że prawyborca ma wolność szukania wyborcy i po za obrębem swojej miejscowej gminy.

ab *b)* §. 15. krajowej ustawy wyborczej z 26. lutego 1861 ogranicza wyborcę a względnie prawyborcę tylko na jeden okręg wyborczy, oczywista w tym celu, aby mu nie dać dwóch głosów. Tak samo ogranicza ten §. prawyborcę tylko na tę gminę, w której mieszka, aby mu nie dać dwóch głosów; gmina zaś jedna nie jest okręgiem wyborczym, gdyż w §. 5. ustawy wyborczej powiedziano wyraźnie, co jest okręg wyborczy — są to dwa lub trzy powiaty — ale nie pojedyńcza gmina. Ztąd wypływa tylko i wynika niezaprzeczenie, że prawyborca wybierać może tylko w jednej gminie i w jednym okręgu wyborczym t. j. albo w okręgu większych posiadłości, albo w okręgu miast, albo w okręgu gmin. Ale ztąd nie można w żaden sposób wywnioskować prawne ograniczenie prawyborcy w wyborze wyborcy ze swojej tylko miejscowej gminy, a tem mniej można na takie ograniczenie wnioskować, gdy z tekstu „wyborca wykonywa prawo wyborcze tylko w jednym okręgu wyborczym“, i dalej „członek kilku gmin wykonywa prawo wyborcze tylko w gminie swego zwyczajnego zamieszkania“ — dorozumiewać się można, jako prawyborca, głosujący wprawdzie tylko w jednej swojej miejscowej gminie, wyborcy szukać może w całym okręgu wyborczym.

ad *c)* Wszystko, czego ustawa *wyraźnie* nie zakazuje, to już tem samem na to pozwala; takie jest ogólne, rozumne i loiczne rozumienie każdej ustawy. Jeżeli więc ustawa wyraźnie nie zabrania, to tem samem pozwala prawyborcy, szukać wyborcy nietylko w jego własnej miejscowej gminie, ale nawet po za obrębem tej gminy, w całym okręgu wyborczym.

ad *d)* Jeżeli co raz źle zrobiono, to nie uprawnia jeszcze powtórzenia tego złego; złe spełnione, nie staje się dobrem; nieprawność spełniona, nie staje się prawnością samym faktem spełnienia, i zawsze a koniecznie to złe, tę nieprawność wypada naprawić. Jeżeli kto raz obraził prawo, działał przeciw ustawie, to ztąd nie wynika jeszcze, że i drugi, i trzeci raz tak samo wolno mu postąpić, chociażby za raz pierwszy skarconym nie był. Nareszcie:

Powiedziano wyżej, że ustawa wyborcza z 26. lutego 1861 nigdzie nie powiada, a nawet domniemywać się nie każe, żeby prawyborca w szukaniu wyborcy ograniczony był tylko na swoją miejscową gminę. Ależ ta sama ustawa wyborcza także nigdzie nie powiada, a nawet domniemywać się nie każe, że posła na sejm szukać można tylko w swoim okręgu wyborczym — ta ustawa stanowi tylko, że poseł na sejm musi być wybieralnym w jednej z trzech klas wyborców w kraju. A gdy w wyborze posła na sejm *de facto* nikt nie ograniczony na swój okręg wyborczy, to w analogicznem zastosowaniu tego faktu także i prawyborcy szukać można wyborcę po za obrębem swojej własnej gminy, a nie można go prawnie ograniczać w tem szukaniu tylko na tę jego własną, miejscową gminę. Prawyborcę można ograniczyć w wyborze wyborcy jedynie na jego okręg wyborczy, a to na podstawie jasnego brzmienia §u 15. ustawy wyborczej, stanowiącego, że „każdy wyborca wykonywać może swe prawo wyborcze tylko w jednym okręgu wyborczym“, jak łatwo dorozumieć się można, w tym celu, aby jeden wyborca nie miał dwóch głosów w wyborze posła w dwóch okręgach wyborczych.

Otóż sądzimy, że udowodnionem jest, a nawet że jest prawdą niezbitą, niepotrzebującą dowodów, że prawyborcy przysługuje prawo niewątpliwe szukania wyborcy także poza obrębem swojej własnej miejscowej gminy, byle tylko w swoim okręgu wyborczym.

My pójdziemy nawet jeszcze dalej. Ustawa stanowi tylko, że jednemu wyborcy nie można wybierać posła w dwóch okręgach wyborczych, więc nie dozwala jednemu wyborcy dwóch głosów tylko co do dwóch okręgów wyborczych (§ 15.). Ale w całej ustawie w ogólności, a w ustępie IV. (o wyborze posłów na sejm krajowy) w szczególności nigdzie nie powiedziano, że w jednym i tym samym okręgu wyborczym jednemu wyborcy nie przysługują dwa głosy za jedną i drugą gminę, a § 40. ogranicza się tylko na powiedzeniu, że każdy wyborca wymieni tyle nazwisk, ilu posłów ma być wybranych, i dla tego też wyborca posła nawet na siebie może głosować, byle tylko wymienił tyle nazwisk uprawnionych, ilu posłów ma być wybranych, gdyż ustawa nie powiada mu, gdzie ma szukać tych nazwisk. Ztąd wnioskujemy, że można prawnie być wybranym wyborcą w dwóch gminach, a tem samem mieć przy wyborze posła dwa głosy za dwie gminy. Ustawa tego nie zakazuje wyraźnie, a czego ustawa wyraźnie nie zakazuje, to tem samem na to przyzwala. Ten nasz wniosek uzasadniamy na §ie 15. ustawy wyborczej, który pozwala wyborcom z klasy wielkich posiadłości wybierać posła przez pełnomocnika; pełnomocnik musi w tej to klasie wyborców być uprawnionym do wyboru, a może zastępywać tylko jednego uprawnionego do wyboru. Gdy taki pełnomocnik, co musi być uprawniony do wyboru, ma już przy wyborach posła głos za siebie samego, a jeszcze i drugiego uprawnionego zastępywać może, to przysługują mu przy wyborze posła dwa głosy. Dla czegoż wyborca w okręgu gmin wiejskich nie miałby mieć dwóch głosów przy wyborze posła: raz jako wyborca ze swojej gminy miejscowej, drugi raz jako wyborca z drugiej, sąsiedniej gminy tego samego okręgu wyborczego?

Wobec mających nastąpić wyborów, zdają nam się te uwagi bardzo ważne a donośne — szczególniej uwaga, że **prawyborcy nie mogą być w szukaniu wyborcy ograniczeni na swoją własną miejscową gminę.** Urzęda powiatowe powinny o tem pouczyć prawyborców, aby nie ograniczano prawyborców w szukaniu wyborców na obręb ich gmin miejscowych.

Jeszcze jedno. *Gazeta Narodowa* twierdzi gołosłownie, że kryłoszanie nie są wyborcami, a więc nie są także wybieralnymi do sejmu.

Twierdzenie to ze wszech miar prawne i uzasadnione w ustawie. I tak:

Ustawa gminna z dnia 17. marca 1849 D. u. p. nr. 170 w § 28. ad 2. nadaje czynne prawo wyboru wyraźnie duszstarownikom w gminie (Ortsseelsorger in der Gemeinde); rozporządzenie zaś ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 7. marca 1850 nr. 116 D. u. p. wyjaśniając bliżej ten wspomniany § 28. ad 2., stanowi, że ci duszstarownicy muszą w gminie wykonywać samoistnie proboszczowską jurysdykcję (Ortsseelsorger, welche in der Gemeinde die pfarrliche Jurisdiktion selbstständig ausüben). Takich więc, a nie innych duszstarowników przypuszcza do wyborów sejmowych §. 13. ustawy wyborczej z dnia 26. lutego 1861.

Gdy więc kryłoszanie u św. Jura i im podobni nie są „Ortsseelsorgerami“ ani wykonują w gminie „die pfarrliche Jurisdiktion“, to jakiem prawem i na jakiej prawnej podstawie zasiadali na krzesłach poselskich w sejmie, wygłaszając swoje tęsknoty do Moskwy?

Wskazaniem powyższych Szmerlingowskich §§fów należy im zamknąć drogę do krzeseł poselskich. Szmerling byłby może tego nie dopuścił jakiemi dodatkowemi kilku słowami, ale Belcredi . . . to co innego.

Przegląd polityczny.

Wiener Abendpost podaje ciekawy artykuł w sprawie wschodniej. Zdaniem jej, sprawa ta nie weszła w nowy zwrot u dyplomacji, która tylko stara się wyjaśnić sobie faktyczny stan rzeczy i następstwa, jakieby w rozwoju swoim miećby musiała na stosunki Europy. Otóż Turcja winna być zachowaną, inaczej runie pokój świata. Dalej tam czytamy:

„Trudno jednak zaprzeczyć, że się nad państwem Otomańskiem najgroźniejsze chmury gromadzą. Gdyby burza wybuchła, to Turcja byłaby zgubiona, bo żadne mocarstwo europejskie nie pomoże jej w walce z chrześcianami, podczas gdy ci mogliby liczyć przynajmniej na pomoc pośrednią. Idzie więc tu o to, jakby temu zapobiedz. Naturalnym punktem wyjścia jest tu traktat paryzki z roku 1856. Nakłada on na Turcję formalne zobowiązanie, aby znany edykt tolerancyjny, hat-humajum, orzekający zupełne równouprawnienie ludności chrześciańskich z turecką, w życie wprowadziła.

„Turcja nie spełniła tego zobowiązania, rozdrażniała tym sposobem ludność chrześciańską a sobie samej najcięższą krzywdę wyrządziła. Baron Beust zapytał zatem u gabinetu francuzkiego poufnie: czyby nie było dobrze, gdyby gwaranci traktatu z r. 1856 ułożyli między sobą koncesje, mające się chrześcianom poczynić, i do przeprowadzenia onych potem Turcję zobowiązali. A więc nie idzie tu bynajmniej o podanie którego mocarstwa europejskiego w podejrzenie, ani też o propozycję rozbioru Turcji, ale przeciwnie o propozycję zachowania jej *in statu quo*. Pierwszym zaś warunkiem wstępnym udania się jest połączone i silne wpływanie mocarstw na Turcję; inaczej — jak to od dawna postępowanie z hathumajumem pokazało — wszystko pozostanie martwą literą.

„Z tych danych można osądzić, jak się właściwie ma rzecz z rzekomym nieprzyjaźnym stosunkiem Austrji do Moskwy. Rząd austrjacki nie chce występywać przeciw politycznej myśli Moskwy, ale ją chce podchwycić i wynieść na szeroką podstawę wspólnego porozumienia europejskiego. Osią tego jest widocznie myśl zachowania pokoju powszechnego, myśl spokojnego i słusznego odważenia wszystkich krzyżnjących się interesów. W tym podobno duchu chce rząd austrjacki widzieć pojmowane stosunki swoje do wszystkich mocarstw europejskich i swoje obecne usiłowania dyplomatyczne.“

Artykuł ten jednak nie jest utworem samej *Wiener Abendpost*, ale powtórzony z pragskiej *Bohemii*, co mu odejmuje większą połowę wagi. Na każdy jednak sposób pierwsze ustępy charakteryzują dokładnie zapatrywanie się gabinetu austrjackiego na sprawę wschodnią. Niestety, widać z nich tylko, że jeżli w sprawach wewnętrznych rząd wiedeński poczyna zarzucać dawne tory biurokratyzmu, to w zagranicznych postępuje niemi jak dawniej. Inaczej postępuje Moskwa. Car z rodziną swoją był na przedstawieniu, na korzyść Kandjotów danem; to fakt, namacalniejszy od noty p. Beusta i większe wywrze skutki. Moskwie traktat z roku 1856 odebrał wyłączny przywilej opiekowania się chrześcianami w Turcji, wzięły go na siebie wszystkie mocarstwa; i cóż się stało? Gdyby mocarstwa w samej rzeczy wypełniały były ten święty a w donioslości swojej ogromny obowiązek nie byłaby dzisiaj kwestja wchodnia groziła zaburzeniem powszechnego pokoju, „tego najcenniejszego ze wszystkich skarbu“, jak pisze austrjacki organ półurzędowy, wpływ Moskwy byłby podkopany. Ale gdy te mocarstwa nic nie robiły, działała Moskwa potajemnie w dawnym duchu, a dzisiaj jaskrawo i jawnie poczyna występywać jako jedyna istotna opiekunka Turcji. Dyplomacja austrjacka występuje znowu *sehr correkt im Princip*, ale w praktyce najniefortunniej.

A co najsmutniejsza, to że kiedy żądanie opinii, aby rząd objawił, co to jest właściwie owa nota poufna pana Beusta do Paryża wysłana, napotkało na głuchotę w sferach ministerstwa spraw zagranicznych, wystarczyła jednak sama myśl, że Moskale mogą ją w nieprzyjaźnym Mo-

skwie duchu tłumaczyć, i teraz pospiesza się to ministerstwo z podaniem powyższego objaśnienia, chociaż sam gabinet moskiewski niezawodnie zna dosłowną treść i tendencję owej noty poufnej. Rzecz niepojęta, iż gabinet austrjacki jeszcze nie może się otrząść z strachu moskiewskiego, i jeszcze nie rozumie, że żądania ludów Austrji zasługują prędzej na uwzględnienie niż Katków i spółka.

Do powyższego artykułu dodaje jeszcze *Wiener Abendpost*:

„Do *Allg. Augsb. Ztg.* piszą zresztą, że sprawa wschodnia weszła w swojem najnowszem sformułowaniu w stadjum, które daje prawo żywienia najpomyślniejszej nadziei, że będzie spokojnie załatwioną. Porta bowiem już tymczasowo, zanim mocarstwa formalnie i zbiorowo wystąpiły w obronie chrześcian tureckich, dała do poznania, że jest zupełnie gotową do wszystkich tych koncesyj, któreby, bez naruszenia jej praw udzielnych lub zwierzchniczych, mogły żywiołowi chrześciańskiemu w Turcji dać stanowisko zapewnione i ubezpieczone, a natomiast od wszystkich mocarstw — tym razem nawet i od Moskwy — otrzymała stanowcze oświadczenie, że zachowanie terytorjalnej całości Turcji ciągle będzie uważane jako interes enropejski pierwszego rzędu.“

Tymczasem stosunki Turcji z Grecją zostały zerwane.

Listy z Aten podają memorjał polityczny, który prezes ministrów przedstawił d. 19 z. m. parlamentowi greckiemu. Minister uznał w nim krytyczność niniejszego położenia. Skonstatował wyczerpanie finansów i smutny stan armii, której na wszystkiem zbywa a mianowicie na broni, jaka dzisiaj jest koniecznie potrzebną. Między innemi powiada minister: „Trzeba się uciec do zaciągnięcia pożyczki, zreorganizować wojsko i utworzyć gwardję narodową. Grecja nie jest odpowiedzialną za niepokoje, jakie na granicach wybuchły, ale czyż wolno narodowi greckiemu wobec tych faktów pozostać obojętnym?“ Słowa te obsypała Izba i galerja oklaskami. Minister dziękował potem mocarstwom opiekuńczym, że przeprowadziły bezbronne rodziny z Krety do Grecji. Przyrzekł opiekować się wychodźcami, ale zarazem szanować prawa międzynarodowe. W końcu zapowiedział, że wobec możliwości niepokojów w innych prowincjach Turcji, wyszle nadzwyczajnych ajentów, k órzy wyświecą Europie jej interesa. Zachowuje więc sobie wolną rękę.

Z Paryża donoszą, że w sobotę minister francuzki spraw zagranicznych przyjmując posła greckiego, wynurzył mu żywo swoje niezadowolenie z tego memorjału. De Moustier miał się po swoich ostatnich rozmowach z cesarzem Napoleonem stać znowu gorącym przyjacielem Turcji. Cesarz obawia się niepopnlarności polityki, Turkom przyjaźnej, tylko dopóki krwawe wypadki na Kandji zajmują publiczną opinię; o wielkiej jednak krizys wschodniej nie chce na teraz nic słyszeć. Według najnowszych zresztą doniesień dwaj główni ministrowie greccy, Komondnros i Trikupis w ogłoszonym swoim programie mówią, iż rząd grecki nie ma ani prawa ani siły do pomagania powstaniu.

Wedłng doniesień londyńskiego *Globe*, ma istnieć tajne przymierze między Austrją, Francją i Włochami, i że pierwszym objawem istniejącego przymierza będzie wspólnie lub też przez cesarza Napoleona w imieniu tych trzech mocarstw zrobiona propozycja zwołania kongresu europejskiego, głównie w sprawie wschodniej.

Austrja. Wiadomość w *Neue fr. Presse* o zamiarze p. Larischa złożenia teki ministra skarbu, była fałszywą.

Reorganizacja sądownictwa wkrótce ma się już rozpocząć. Według dzienników wiedeńskich, miał już przedłożony Najj. Panu projekt tej organizacji, otrzymać sankcję. W skutek tej reorganizacji, ma być wielka liczba najwyższych urzędników sądowych także w Galicji w stan zasłużonego spoczynku przeniesioną.

Wiedeńskie dzienniki zajmują się ciągle konferencjami rządu z Węgrami. *Wanderer* pisze, że oktrojowanie ustawy o uzupełnieniu armii napotkało na opór sprzyjającej Węgrom części gabinetu. *Debatte* zaś donosi, że jestto wola Najj. Pana, aby przynajmniej przedłożono sejmowi węgierskiemu właściwy projekt do ustawy. Do praskiej *Politik* piszą z Wiednia, że takzwane stronnictwo wojskowe domagało się publikacji z 31. grudnia r. z., aby tym sposobem porozumienie z Węgrami i konstytucyjne dążności w Austrji zrobić niemożliwemi, a potem śmiało oświadczyć, iż nie pozostaje nic innego, jak wrócić do absolutnych rządów. W skutek opozycji rady ministrów, wniosek ministra wojny upadł.

O ważnem posiedzeniu Izby niższej sejmu peszteńskiego, które się odbyło w sobotę, mamy już szczegółowe sprawozdania. Pomimo ulewnego deszczu były galerje przepełnione. Posłów wielu brakowało, mianowicie z lewicy. Zaraz po zagajeniu posiedzenia zabrał głos poseł Kaloczi, który przyjąwszy już po swoim wyborze urząd administracyjny, oświadcza, że wobec panującego teraz przekonania, które równie stronnictwo Deaka jak i lewica podziela, jakoby poseł żadnego urzędu rządowego przyjmować nie powinien, składa swój mandat poselski. (Elien).

Następnie odczytano pismo takiej samej treści posła Perczela. I tę rezygnację przyjęło zgromadzenie okrzykami: Elien! Wreszcie zabrał głos Deak. Posłowie, mówił, którzy złożyli mandaty, postąpili jak im uczucie honoru i przekonanie indywidualne nakazywało. W końcu wniósł Deak, aby Izba powzięła uchwałę, że „pochwala zupełnie motywa, które skłoniły wspomnianych dwóch posłów do rezygnacji, i wyraża nadzieję, że wszyscy wybrani posłowie, temi samemi kierować się będą zasadami. Wniosek ten przyjęła Izba jednogłośnie. Z kolei zabrał głos w celu poparcia swego wniosku względem wysłania adresu do tronu w sprawie ustawy o poborze do wojska, przyczem Madarasz zawiadomił Izbę, że swój przed dwoma dniami złożony wniosek w tej sprawie cofa i złożył wniosek inny. Deak postawił potem wniosek następującej osnowy: „Wysoka Izbo! Świeżo wydane zostało rozporządzenie w sprawie reformy siły zbrojnej i poboru do wojska, przyczem naruszono zasadnicze prawa naszej konstytucji. Rozporządzenie to rozciąga się, jak z tekstu widać, także na Węgry. Mniemam, że Izba sprawy tej pominąć nie może, i że jest jej obowiązkiem objawić zdania swoje w tym względzie. Wnoszę więc aby Izba wystosowała adres do tronu w tej sprawie, i projekt adresu tego składam do łaski marszałkowskiej, prosząc, by Wysoka Izba oznaczyła dzień, kiedy ten przedmiot zostanie wzięty pod obrady.“ Sekretarz Fott odczytał projekt adresu, którego treść główną już podaliśmy a Izba przyjęła go okrzykami i oklaskami. Odczytano także wniosek Madarasza w tej sprawie. Wnioskodawca żąda, aby Izba powzięła uchwałę, że patent dotyczący reorganizacji armii, „jest przeciwny prawom, nielegalny i nieważny, że żaden Węgier ani pośrednio ani bezpośrednio do przeprowadzenia tego patentu dopomódz nie może, i że każdy dopomagający do wprowadzenia w życie tego nielegalnego patentu, winien być karanym podług ustaw krajowych z r. 1649. „Przyczyny“ oświadczył w końcu, że obydwa te wnioski przyjdą pod obrady na najbliższem posiedzeniu, które się odbędzie we wtorek.

Hrabia Andrassy miał z ostatnią propozycją Deaka udać się wprost do Najj. Pana, którego zaufanie posiada w wysokim stopniu, a z polecenia cesarza rozpoczęły się następnie konferencje w ministerstwie spraw zewnętrznych.

Jak piszą z Wiednia do *Politik*, ma być porozumienie się rządu z Węgrami zupełnie już zapewnione; mianowanie ministerstwa węgierskiego niewątpliwem. Do ministerstwa węgierskiego powołanoby Andrassego i Eötvösa.

Uchwały, zapadłe na konferencji centralistów u br. Pratobevery, znamy już. W zgromadzeniu tem brało udział 20 przewódzców stronnictwa zwącego się „wiernem konstytucji“ mianowicie byli na tem zgromadzeniu z Niższej Austrji: Pratobevera, Winterstein, Berger, Kuranda, ks. Colloredo-Mansfeld, Schindler, Tinti, Arneth, Brestl i Mende. Z Wyższej Austrji byli obecni: Dr. Wiser, z Salzburga Lasser, ze Styrji Kaiserfeld i Rechbauer, z Krainy br. Auersperg (Anast. Grün), z Czech tylko Plener, z Morawy Hopfen, Vanderstrass i Skene, a ze Szlązka Kalchberg. Nieobecni Herbst z Czech, Gremher i Ingram z Tyrolu, Dietrich ze Szlązka i kilku innych przesłali na piśmie oświadczenie, iż niemogąc przybyć na konferencję, do uchwał tejże przystępują. Sprawozdania o tej konferencji zamilczają okoliczność, iż świętojurcy lwowscy także swoje przystąpienie do uchwał centralistów wiedeńskich, oświadczyli za pośrednictwem ks. Juzyczyńskiego, — albo się zatem centraliści wstydzą wspomnieć z tą frakcją solidarności, albo najmniejszego do niej nie przywiązują znaczenia.

W Pradze ogłoszono właśnie manifest niemieckiego komitetu wyborczego. Między innemi manifest ten zawiera następujący ustęp:

„Nie uważamy za rzecz konieczną, do listy kandydatów dołączyć program polityczny. W ważnych chwilach wszyscy doświadczyliśmy czego nam potrzeba, nauczyliśmy się trzymać państwa, opierającego się na prawie i konstytucji, jako gwarancji niętylko swobodnego rozwoju, ale i egzystencji. Mężowie, których polecamy, są wypróbowanej stałości charakteru; większa ich część miała już sposobność okazać w sejmie swoje niemiecko nie sposobienie; mają oni dosyć siły i woli, aby mężnie o przekonanie swe walczyć, a ich przezorność dostateczne daje zapewnienie wierności względem Austrji i miłości prawa i konstytucji.“

Na czele tego komitetu stoi Herbst.

W Opawie odbyło się wielkie zgromadzenie niemieckiego „wiernego konstytucji“ stronnictwa szlązkiego, na którem wybrano centralny wyborczy komitet dla Szlązka. Między innemi postanowiono, jako kandydatów proponować tylko ludzi liberalnych, postępowych, znanych z charakteru, ludzi, którzy stale trzymają się konstytucji lutowej i zmianę jej dozwolą tylko drogą, w konstytucji tej przepisaną, którzy zgodzą się tylko na odpowiadającą konstytucji lutowej Radę państwa.

„Reichsgesetzblatt“ ogłasza, że w skutek umowy z królestwem Włoskiem, Najj. Pan złożył tytuł króla Lombardji i Wenecji, na wszelkich zatem monetach, pieczęciach i t. d. wypuszczony ma być tytuł ten.

Francja. Jak donoszą z Paryża, ces. Napoleon odwidził znowu swego ministra spraw zewnętrznych. Cały Paryż zajęty jest tym wypadkiem. *Francuzka Korespondencja* pisze z tem: „Markiz Moustier miał ostatniego czwartku przemawiać za budżetem swego ministerstwa w radzie stanu, audjencji zaś tego dnia nie udzielał. Przypadek jednak zrządził, że cesarz właśnie w ten dzień podczas nieobecności markiza przybył do ministerstwa spraw zewnętrznych. Chciano ministra odwołać z rady stanu, lecz cesarz wzbronił to słowami: „Powiedz mu pan, że ja tu byłem.“ Moustier wymową swoją korzystne sprawił wrażenie w radzie stanu. Uważają go pod względem wymowy jako współzawodnika ministra Rouhera.

Anglia. *La France* podaje wiadomość, jakoby rząd angielski miał z powodu najnowszych ukazów carskich względem Polski, wysłać nota do Petersburga, dodaje jednak że za zawiarygodności tej wiadomości nie ręczy.

Hiszpania. Rząd wykrył drukowany egzemplarz adresu, wystosowanego do królowej, w skutek czego znowu 21 deputowanych, podpisanych na tym adresie, stawiono przed sąd.

Meksyk. *Memorial dipl.* donosi, iż cesarz Maksymilian, zdawszy rozstrzygnięcie losu cesarstwa meksykańskiego w ręce kongresu narodowego, mającego się zebrać, rozpuścił zupełnie dwór swój cesarski i żyje w Orizaba jako człowiek prywatny. Na Tryest nadeszły z Meksyku wiadomości, według których nie ulega wątpliwości, że kongres uchwali utrzymanie cesarstwa.

Ameryka. W sprawie prezydenta Johnsona piszą do *Köl. Ztg.*, że dotąd nie zdarzyło się aby kiedy prezydent jako oskarzony przed senatem miał stawać, a konstytucja nie przepisuje aby w czasie procesu prezydent w urzędzie swym zawieszony być miał. Kongres zapewne żądać będzie zawieszenia z powodu, iż Johnson odgrażał się, że procedurze gwałtownie opierać się będzie. Dotąd naliczyć można pięć przypadków, w których kongres użył konstytucyjnej swej kompetencji. W trzech przypadkach skończyło się na uwolnieniu od oskarzenia; tak skończyło się ze skargą, podniesióną w roku 1804 przeciwko sędziemu Samuelowi Chase, obwinionemu o samowolność i nielegalność w sprawowanin swego urzędu; proces ten miał silną barwę polityczną. Usunięty jednak został 20 głosami przeciwko 6 sędzia John Pickering (także w roku 1804) z powodu opilstwa i zdrożności w urzędowaniu; również złożony został z urzędu w roku 1862 sędzia Humphries, który w publicznej mowie bronił prawa do oderwania się od unii stanu Tenesse. Ostatni ten proces rozpoczęty został na żądanie samego pana Johnsona, który w owym czasie był wojskowym gubernatorem rzeczonego stanu.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Na poniedziałkowem posiedzeniu uchwalono przedweszystkiem na wniosek radnego Żółkiewskiego, wysłać do JE. namiestnika deputację z trzech członków złożoną, aby za jego pośrednictwem wyrazić Najj. Panu podziękowanie za udzieloną właśnie temi dniami zupełną amnestję w sprawach politycznych.

Deputacja ta, do której wybrano panów Żółkiewskiego, Boczkowskiego i dr. Tustanowskiego, miała wczoraj w południe pod przewodnictwem p. burmistrza, być na posłuchaniu u JE. namiestnika, i złożyć także jemu samemu podziękowanie za osobistą interwencję u tronu w tej sprawie.

Następnie toczyły się dalsze rozprawy nad budżetem.

Uchwalono zgodnie z projektem komisji następujące dalsze rubryki wydatków; koszta kancelaryjne 15340 zł., koszta podróży 50 zł., podatek dochodowy i ekwiwalent należytości prawnych 29146 zł., izba obrachunkowa 6390 zł., urzędy landwójtowskie 16.397, policja miejscowa 24448, zakład przytułku dla sierót 16203. Przy tej rubryce spoawozdawca radny Wild wniósł w imieniu komisji, ażeby Rada uchwaliła rozwiązanie dotychczasowego kontraktu z Siostrami Miłosierdzia co do zarządu tym zakładem i zupełną reorganizację tegoż zakładu.

Przeciw temu wnioskowi oświadczył się radny Miączyński, przemawiając za zatrzymaniem Sióstr miłosierdzia przy zarządzie, i wniósł, ażeby sprawę reorganizacji zakładu sierót odroczono do sposobniejszej pory, uchwała bowiem pobieżna o tak ważnym przedmiocie i orzekanie o losie takiego instytutu okazjonalnie przy naradach nad budżetem byłyby niewłaściwe. Wniosek radnego Miączyńskiego, poparty usilnie przez radnych Boczkowskiego, Szubutha i księdza Romaszkana, w końcu został przyjęty. Dalej uchwalono jeszcze następujące rubryki: policja sanitarna 32.390 zł., policja targowa 8229 zł., przyczem na wniosek radnego dr. Millereta uchwalono reorganizację urzędu cymentniczego i wyznaczono na ten cel kwotę 2035 zł. Posiedzenie zamknięto o godzinie 9tej wieczór.

Kronika.

— Jutro o godzinie 4. po południu odbędzie się posiedzenie komitetu przedwyborczego w sali ratuszowej, na którem ma być wybrany komitet kierujący. W niedzielę zaś ma się odbyć jawne posiedzenie komitetu przedwyborczego, na którem wystąpią już kandydaci poselscy.

— **Odezwa.** W skutek zawezwania komitetu centralnego przedwyborczego lwowskiego, mam zaszczyt prosić pp. wyborców obwodu przemyskiego na dzień 19. stycznia o godz. 11. rano do Przemyśla, celem porozumienia się i wyboru komitetu obwodowego wyborczego.

Wysock dn. 14. stycznia 1867.

Stefan Zamojski.

— **Deputacja** obywateli miasta Krakowa pod prezydencją ks. Stanisława Jabłonowskiego, jako też deputacje podobne z Rzeszowa i Leżajska wręczyły temi dniami p. namiestnikowi dyplomy nadanego mu przez te miasta obywatelstwa honorowego.

Matinée musicale, na wzór koncertów tego rodzaju, urządzanych za granicą, odbędzie się w niedzielę. w południe, w sali teatralnej. Koncert ten urządza p. Frieman, znakomity nasz skrzypek, przy udziale nowo-angażowanych spiewaczek opery tutejszej.

— **Brak czujności nad złoczyńcami**, który w sejmie kilkakroć zarzucany bywa c.k. organom bezpieczeństwa na prowincji, dochodzi czasem do takiego stopnia, że trudnoby nam było uwierzyć w niektóre fakta.

I tak n. p. donoszą nam, że przed dość już dawnym czasem zwrócono uwagę władz na rodzinę żydowską Ehrenwald, z której ojciec, Sucher Ehrenwald miał być głównym hersztem band rozbójniczych, plądrujących Galicję, inni zaś członkowie rodziny, t. j. matka, syn i córka byli mocno poszlakowani o udział w zbrodniach, przez bandy te popełnianych. Przed kilkoma tygodniami spostrzeżono w Białej młodego człowieka, który chciał zmieniać na banknoty sumę 20.000 zł. w listach zastawnych. Władza nie uwięziła go natychmiast, chociaż wszelkie poszlaki zdawały się to nakazywać, a rysopis młodego Ehrenwalda zgadzał się mocno z jego powierzchownością. Spostrzegłszy, że jest śledzonym, umknął on czemprędzej, pozostawiając owe listy zastawne jako jedyną trofeę w rękach sprawiedliwości. Po ucieczce przyszedł pod jego adresem telegram z Czerniowiec, wzywający go by tam przyjeżdżał. Dano o tem znać do Czerniowiec, gdzie udało się wyśledzić autorów telegramu, t. j. Suchera Ehrenwald i 3 innych, wraz z bryką, zaprzężoną czterma końmi i naładowaną 4 kuframi, w których było mnóstwo rzeczy kradzionych lub zrabowanych. Przy Sucherze Ehrenwald znaleziono sumę 5000 złr. w gotówce. Sucher Ehrenwald zaraz umknął z „izby inspekcyjnej“, dokąd go po przytrzymaniu przyprowadzono, a w ręku władzy pozostały, równie w Białej, tylko pieniądze i efekta, odebrane zbrodniarzom. Kradzież, dokonana później w gmachu c. k. sądu karnego w Czerniowcach, miała zapewne na celu odzyskanie tych rzeczy. Nie dość na tem: młody Ehrenwald, któremu się udało umknąć z Białej, przytrzymany w Gwoździcu, umyka z więzienia tamtejszego sądu powiatowego; matka jego dostaje się do więzienia sądu powiatowego w Dolinie, i umyka także, a nakoniec siostra, nie uwięziona, ale tylko postawiona pod nadzór policyjny, uchyla się z pod tego nadzoru i ucieka za granicę. Wszystkich więc prawie winowajców miały władze w ręku i wszyscy uciekli.

Jest nadzieja, że przynajmniej znajdujący się w więzieniu c. k. sądu krajowego we Lwowie Neczuperowi cz nie ucieknie, bo jak słyszeliśmy, kazano go za nogę przykuć do muru.

— (*H*) **Od Załoziec** dnia 12. stycznia. „Liczmy bardzo wiele na sam ruch wyborczy, który dobrze pokierowany, wpływać musi na złamanie partykularyzmu. Ruch wyborczy rozbudzi dopiero kraj z ospałości, przyczyni się do wyjaśnienia pojęć. Wszędzie silny ruch wyborczy usuwa ambicje nieuzasadnione, odsłania nieudolnych kandydatów, wynosi zdolnych“ święta prawda. — Następne zaś słowa powinienby każdy kraj, mający chęć wyrobienia w sobie żywota konstytucyjnego, każda gmina — każden dom obywatelski mieć złotemi zgłoskami na kamiennych płytach wyryte:

„W przedwyborczych zgromadzeniach wyrabia się opinia kraju, a bez wyrobionej opinii nie ma i dobrych wyborów sejmowych.“

Z powyższego zaś logicznem następstwem płynąca myśl twoja, mój redaktorze; „jeżeli więc nie będzie w kraju we wszystkich okręgach wyborczych rozwiniętego silnego ruchu wyborczego, to niedaleko zajdziemy w naszem publicznem sejmowem życiu“ zastrasza mię niepomału, bo choć jest w tem wszystkiem niezaprzeczona prawda, ależ zawiera się w niej smutna — nader smutna przepowiednia dla sejmowej przyszłości w kraju naszym.

Potrafisz ty rozwinąć silny ruch przedwyborczy łatwiej jeszcze w okręgach miejskich — może w okręgach z większych posiadłości ziemskich, ależ daj mi sposób rozwinięcia tego niezbędnego ruchu w okręgach gmin wiejskich, kiedy cały dotychczasowy modus wyborczy, co do tych ostatnich, jest jakby z umysłu na to obmyślany, by wszelkiej możliwości podobnej zupełnie zapobiegał.

I tak przypuśćmy, że my gminni prawyborcy przy zdrowym naszym chłopskim rozumie, potrafimy powybierać najrozsądniejszych z pomiędzy nas na wyborców, przypuszczam i to chętnie, że kiedy przed laty usłyszałem z ust naszego niepiśmiennego chłopka z własnego serca i duszy wysuutą zasadę moralności jednego z najpotężniejszych myślicieli filozoficznego narodu, wygłoszoną w następujących słowach: „Hej kobyto kożdy chrestianyn majuczy zamir szczo dobroho dla sebe, samoho zdiłaty — rozważau persze, czy jak to je zdiłaje, budet z toho dla naroda pożytok czy pohybel, to tohdy i jomu by buło dobre i wsim ludiam na zemli“ przypuszczam, że taki zacny lud jest nader sorzyjającą rolą na posiew pod sterem miłości kraju i ludu wykonywanej agitacji publicznej. A jednak mimo tego, staw mi tu drugiego Okoncla kandydatem do wyborów na posła z okręgów gmin, a ręczę że w żadnym nie przejdzie — dla czego? bo przy dotychczasowym wykonywaniu wyborów w tych okręgach — niemasz możności zdziałania zgromadzeń przedwyborczych z wybranych wyborców, nie masz miejsca, w którem mógłby ów Okonel, z poczciwem, a jedynie dobro kraju mającem na względzie słowem na uściech, przedstawić się publiczności, tym zdrowym rozsądkiem obdarzonym wyborcom swoim — bo ci wyborcy, wybierani po gminach na rozległości dwu lub trzech powiatów prawie aż do przedednia zdziałać się mającego wyboru — zbierają się w sam dzień wyboru do przeznaczonego na to miasta, a gdy staną wobec komisji wyborczej, każą im się jak by w cet czy liszka bawić: wybieraj na posła biło czy czorno-wusa — a że on jest na to wyborcą, więc dalej na chybił trafił wybiera — „białego“ czy „czarnego.“

Pocieszna to, gdyby w następstwach swoich nie tak wielce zgubna rzecz, widok odgrywania tej ciuciubabki wyborczej w okręgach gmin wiejskich, przy których to wyborach, jeżeli nie stroniąca od światła dziennego, niemająca powodu usuwania się z pod kontroli opinii publicznej i rządu, jawna agitacja żadną miarą miejsca mieć nie może, to za to szeroko rozwarty do nich jest przystęp dla podziemnej i pokątnej agitacji, wykonywanej przez silnie zorganizowaną frakcję, uciekającą się w swej działalności aż do szerzenia podwalających podwaliny społeczeństwa zasad komunistycznych.

Ale co najsmutniejsza, że z jedynymi ludzi inteligentnymi, będącymi w bezpośredniej styczności z wszystkimi pojedynczymi wyborcami, a to podczas zarządzania w gminach wyboru wyborców, którym lud nasz sielski często chętnym bywa dawać wiarę — a tymi są nasi powiatowi urzędnicy — z nimi rzecz się ma zawsze jak na przekorę, bo przy wyborach na minioną kadencję — oni będąc pod wpływem fatalnego zaślepienia Szmerlingowskiego, uważali się w obowiązku popierania pokątnej agitacji owej pomienionej dla kraju i państwa najniebezpieczniejszej frakcji; przy obecnych znowu wyborach otrzymali, jak wieść niesie, ze strony jak najlepiej dla kraju intencjowanego rządu krajowego a nawet w normalnym stanie konstytucyjnym i przy odpowiedniej ustawie wyborczej, godziwą, słuszną i praktyczną skazówkę, by się ci urzędnicy powstrzymywali zupełnie od wywierania jakiejkolwiek ze swej strony osobistej, choćby najlepiej dla kraju i państwa intencjonowanej agitacji.

A więc właśnie to co nam przy wyborach na poprzednią kadencję szkodliwem było, to znowu przy wyborach na ten sejm, w okręgach z gmin wiejskich, odwrotnie wcale nam przydatnem nie będzie.

W tym rozpaczliwym stanie rzeczy co do rezultatów z wyborów gminnych, niebyłoby innego środka zaradczego, jak, jeżeliby nie sprzeciwiała się temu krótkość czasu — by krajowe namiestnictwo, przesłało bezwłocznie urzędom powiatowym skazówkę, ażeby po zdziałanych jak najspieszniej wyborach wyborców z gmin, każdy urząd powiatowy, w którego siedzibie odbyć się ma wybór posła z gmin, w porozumie-

nin z zarządami powiatów wcielonych do tegosamego okręgu, jął inicjatywę w stworzeniu z wybranych wyborców okręgowego komitetu przedwyborczego — i ułatwił odbycie jednego lub dwu ogólnych zgromadzeń przedwyborczych wszystkich wyborców z okręgu do naradzenia się nad uskutecznić się mającym wyborem posła, na który wolny byłby przystęp dla każdego, z jakiegobądź okręgu wyborczego pochodzącego kandydata na posła.

— (*M.J.*) **Krosno** dn. 11. stycznia. Tutejsza rada miejska na posiedzeniu z dn. 22. zm. uchwaliła wykluczenie jednego z członków p. L. C., właściciela apteki w Krośnie. Powód do tego kroku dały nadużycia, jakich p. L. C. dopuszczał się przeciw przysługującemu gminie prawu propinacji, szynkując w aptece swojej wódkę pod pozorem „gorzkich kropli spirytusowych", i sprowadzając takową z innych miejsc bez opowiedzenia i bez złożenia opłaty kommunalnej. W skutek zażalenia gminy zarządził miejscowy c. k. urząd powiatowy rewizję w domu p. L. C. i przy tej sposobności znaleziono beczkę przemyconej okowity. Okoliczność ta jest tem smutniejszą, że p. L. C. jako radny obowiązany był praw miasta bronić i nie dopuszczać nadwerężenia jego dochodów.

Teatr. Wybór pięcioaktowej tragedji F. Wężyka „*Michał Gliński*" przedstawianej w niedzielę, nie był zbyt szczęśliwy. Utwor ten co do treści i formy stoi wprawdzie nierównie wyżej od sztuk, składających zwykły repertoarz sceny tutejszej, ale służący mu za podstawę temat historyczny jest tego rodzaju, że tylko talent poetyczny wyższego rzędu może się porwać bezkarnie na ujęcie go w formę dramatyczną. Tragedji Wężyka niedostaje tego kardynalnego warunku, a jedyną jej zaletą jest gładki wiersz 13zgłoskowy, którego jednostajność nuży ucho słuchacza i odejmuje wszelkie życie dyalogowi. Układ sztuki jest tak wadliwy, że przez pięć aktów sytuacja działających osób wcale się nie zmienia, jest to tylko zakończenie dramatu, którego punkt kulminacyjny mogłaby była stanowić chwila, gdy Gliński wiedziony zdrożnemi uczuciami pychy i zemsty, postanawia zdradzić ojczyznę. Chwila ta nie wchodzi w obręb działań sztuki, a Gliński jest to od samego początku zdrajcą, który zamiar naprawienia winy, a nie winę samą, przypłaca w końcu życiem. Zadanie aktorów wobec tych błędów autora, jest nader trudne, możemy jednak powiedzieć, że p. Królikowski w roli Glińskiego, i p. Szymański w roli Trepki dali niezaprzeczone dowody talentu, i jak najlepiej skorzystali ze wszystkich sposobności, jakie im się nastręczały do rozwinięcia gry pełnej siły i efektu. P. Szymańska oddała Helenę wcale dobrze, a p. Baranowski przedstawił cara Bazylego podług myśli autora, który do nadania kolorytu historycznego utworowi swojemu, nie korzystał, jak się zdaje, z żadnych innych źródeł prócz znanego spiewu historycznego Niemcewicza.

— **TEATR POLSKI.** Dziś na benefis p. Majeranowskiej: drugi akt opery pod tytułem **Napój miłosny**; **Terenia w kłopotach**, ramotka dramatyczna J. Starkla; **Qui pro quo** Korzeniowskiego i scena z cieniem z opery **Dinora**, w której oddaniu beneficjantka celuje.

Ostatnie wiadomości.

Już dawniej donosiliśmy, że w celu ostatecznego zorganizowania władz politycznych i pomianowania wszystkich urzędników, J. E. hrabia Gołuchowski ma z gotowym projektem udać się do Wiednia. Dzisiaj istotnie hr. Gołuchowski wyjechał do Wiednia.

Nowa organizacja władz politycznych i sądowych otrzymała już sankcję cesarską i prawdopodobnie temi dniami będzie ogłoszoną w *Wiener Ztg.* Tak donosi jeden z miejscowych korespondentów *Debatty.* Organizacja polega na zasadzie zupełnego rozdziału sądownictwa od administracji, i ma być w krajach po tej stronie Litawy wprowadzoną w życie stopniowo, a nasamprzód w Salzburgu i w Galicji.

Wiener Journal nieustając w swej zręcznej polemice przeciwko zarzutom i rozumowaniom dzienników centralistycznych, dziś zwraca się przeciw zarzutowi, jakoby rząd teraźniejszy dążył do absolutyzmu pod płaszczykiem konstytucyjnym. „W takim razie, powiada *Wiener Journal*, rząd z pewnością kładłby nacisk na swoję wierność dla konstytucji lutowej. Gdyby zwołał rząd Radę państwa obszerniejszą, toby się nie zgromadziła, a szczuplejsza Rada państwa nie byłaby ściśle prawną. Rada państwa ściślejsza nie byłaby ani parlamentem, ani obszerniejszym sejmem krajowym. Nie miałaby mocy do rewizji konstytucji, ani do jej zmiany. Z okrzykiem świętości konstytucji lutowej nie doszłaby daleko. Usiłując przyjść do prawdziwej władzy parlamentarnej, zrobiłaby fiasko najzupełniejsze. Tymczasem rząd teraźniejszy żywi prawdziwą wierność dla konstytucji, to jest szczerze jest przejęty koniecznością, aby zasadę konstytucyjną w krajach z tej strony Litawy przywieść do żywego objawu potęgi. Rząd tylko dla tego opuszcza podstawę konstytucji lutowej — powtarzamy — tylko dla tego, że faktyczne okoliczności są tego rodzaju, iż konstytucja lutowa da się utrzymać tylko w teorji. Niechaj jacykolwiek przyjdą w Austrji mężowie stanu do steru, żadnemu z nich nie powiodłoby się wprowadzić lepiej tę konstytucję w życie, jak jej intellektualnemu autorowi — panu Szmerlingowi."

„Bronić konstytucji lutowej — pisze *Wiener Journal* — to znaczy zaiste chcieć bronić absolutyzmu zamaskowanego. Rząd wszakże nie chce rządzić absolutnie, lecz domaga się parlamentarnej pomocy ludów. Chce pomoc tę osiągnąć w jak najkrótszym czasie i ile możności z jak najmniejszą zwłoką. W tym celu jedynie, a w żadnym innym powołuje nadzwyczajną Radę państwa. Dążąc do tego celu napotyka opór ze strony „przywódzców politycznych", którzy po części ogłosili także konstytucję lutową za niewykonalną, a mimo to ze świadomością domagają się tego, co wedle ich własnego mniemania nie jest zdolne, zapewnić ludom prawa konstytucyjne. Nic nie pozostaje tedy, jak apelować do samego ludu i przekonać go, jak dalece bywa nadużywane hasło „wierności dla konstytucji" i jaką igraszkę sobie z niem robią, aby jeźli im się uda, pozbawić lud praw konstytucyjnych."

Polityczna barwa dnia 13. b. m. była w Peszcie całkiem różana w sprzeczności do ciemnych chmur deszczowych, które zakrywały widokrąg. „Próżne fotele w naszej Izbie poselskiej — pisze *Pester Lloyd* — zaludniano już w wyobraźni postaciami ministerjalnemi, a z ust do ust krążyła lista ministrów o znanych nazwiskach. Powrócili bowiem z Wiednia członkowie deputacji, którzy pozostali byli w Wiedniu, i do ich powrotu przywiązywano nadzieję ostatecznego zwycięztwa naszej dobrej sprawy. Niestety wszystkie te piękne rzeczy pozostają w tyle za oczekiwaniami. Z Wiednia telegrafują nam, że dymisja Bartala została przyjętą. Zdaje się tedy, że powody, które tego męża stanu skłoniły do ustąpienia, jeszcze nie zostały usunięte. Coś podobnego wypływa także z doniesień naszego korespondenta wiedeńskiego, który zwykł referować wiernie, cokolwiek go dochodzi ze sfer rządowych. Zresztą telegrafują z Wiednia do *Politik:* Pogłoski o pomyślnym obrocie ugody z Węgrami, redukują się na to, podług wiarygodnych doniesień, że pan Beust poczynił jakieś przyrzeczenia pod względem nowej ustawy o poborze wojskowym."

Z Pesztu telegrafują do *Debatty*: „Około 20 najznakomitszych członków stronnictwa Deakowskiego miało dnia 14. bm. poufną naradę w pomieszkaniu Deaka. Hr. Andrassy miał nazajutrz po posiedzeniu Izby poselskiej wrócić do Wiednia."

O ile mylnemi były kombinacje, przywiązywane do przybycia hr. Forgacha do Wiednia, można poznać z doniesienia *Debatty*, że hrabia przyjechał do Wiednia tylko w sprawie kolei koszycko-bogumińskiej i peszteńsko-lozonckiej; w tym jedynie interesie miał d. 15. bm. posłuchanie u Najj. Pana.

Z Wiednia donoszą do *Pester Lloyda*, że propozycja rządu belgijskiego względem zawarcia traktatu handlowego z Austrją, znalazła w Wiedniu przychylne przyjęcie. Do prowadzenia układów w tym względzie upoważniony został baron d'Jonghe.

Włochy, Szwajcarja i Belgia zawezwać mają Austrję do zawarcia wspóln. traktatu monetarnego.

Król Wiktor Emanuel przyjmując deputację, wręczającą mu 14. b. m. adres, rzekł: Dwie kwestje pozostają do załatwienia: finansowa i rzymska. Co do finansów spodziewa się, iż trudności prędko będą przezwyciężone, i że wywód finansowy ministra Scialoja wiele chmu rozwieje. Rzymska sprawa jest kwestją *czasu* który takową rozwiąże odpowiednio narodowym życzeniom Włoch.

N. fr. Presse umieszcza telegram z Petersburga 14. stycznia, iż Moskwa zamierza we Lwowie urządzić konzulat i konzulem zamianować jenerała Nerentzer z Wołynia (zapewne Kreutzera z Radziwiłłowa.)

W tureckich sferach rządowych przyjdzie prawdopodobnie do radykalnej zmiany systemu. Słychać, że Fuad basza obejmuje ster rządów na nowo, i zaprowadzi reformy, przyobiecane chrześcianom od dawniejszego czasu. Być może że w tym duchu spodziewać się należy zmiany, a w tym razie przybycie nowego posła francuzkiego, pana Bourrée, do Stambułu nie byłoby obce tym ewentualnościom. Pytanie jednak zachodzi, czy ustępstwa rządu tureckiego wystarczyłyby w teraźniejszej chwili do utrzymania spokoju. Rozjątrzenie ludności chrześciańskiej ma być tak wielkie, że nie chce ustępywać ani przed koncesjami ani przed działami.

Najlepszym dowodem zaciętości chrześcian jest to, że powstanie kandjockie ciągle trwa, choć telegramy parę razy już donosiły o jego przytłumieniu.

O sporze prezydenta Johnsona z kongresem nie nadeszły żadne nowsze wiadomości. Są wszakże dawniejszej daty doniesienia, które każą się domyślać, że prezydent nie podda się kongresowi bez oporu. W rozmowie z pułkownikiem Whiterbea miał Johnson wyrazić się, iż postanowił, zniweczyć wszelkie zamachy radykałów.

Prezydent liczy przytem na pomoc najwyższego trybunału sądowego Stanów Zjednoczonych, który nie zapomni o odpowiedzialności, jaką nań wkłada w danych okolicznościach konstytucja Unii.

W pośród dzienników, które z powodu ostatnich ukazów carskich, w wczorajszym dopiero ogłoszonych *Dzienniku Warszawskim*, przemówiły za sprawą pokrzywdzonej Polski, odznacza się świetny artykuł berlińskiego organu znanego dr. Jakobiego z Królewca, *Die Zukunft.* Niemniej serdecznie odzywa się za Polakami *L'Impartial de l'Est,*, dziennik wychodzący w Nancy.

Korespondent nadzwyczajny *Norda* z Petersburga, wyliczając dobrodziejstwa, jakie spadną na Polskę z powodu ostatnich ukazów, których dalszy ciąg zapowiada, twierdzi w końcu, że asymilacja zniesie następstwa roku 1863. Korespondent snać wierzy w magiczną moc ukazów, i nie wie o tem, iż asymilacja Litwy i krajów Zabranych, która od tak dawna jest już czynem, spełnionym „po ukazu", ani zmieniła narodowej odrębności tych krajów, czyniąc je moskiewskiemi, ani zniosła następstw polskich powstań, w których te polskie prowincje zawsze udział brały. I tak, następstwa powstania 1830 roku ciążyły na krajach Zabranych tak długo jak i na Królestwie kongresowem — nawet dłużej: mieszkańce bowiem Litwy i Rusi ulegali karom surowym za buntowanie się przeciwko carskiej władzy, z powodu że mieli zaszczyt zwać się po ukazu „Moskalami".

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Prezes c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, ma zaszczyt zawiadomić szan. członków, iż **trzydzieste trzecie ogólne zgromadzenie** odbędzie się w myśl §. 52 statutu dnia 9. i następnych lutego 1867 r. we Lwowie w miejskiej sali radnej w zabudowaniu ratuszowem.

Uroczystość otwarcia poprzedzi jak zwykle nabożeństwo w kościele katedralnym o godz. 10 z rana.

Przedłożone będą następnie: sprawozdanie z czynności komitetu, sprawozdanie dyrekcji dublańskiej, tudzież przedmioty osobnym porządkiem dziennym wskazane.

W sekcjach rozbierane będą następujące pytania:

I. Sekcja administracyjna.

1) Czyli dobro kraju wymaga wykupna prawa propinacji?

2) Czyli ze względu na dobro kraju pożądane jest zupełne zniesienie dotychczasowych ograniczeń wolności dzielenia tak dóbr ziemskich, jako też gruntów włościańskich? czyli może tylko częściowe uchylenie tych ograniczeń byłoby pożądane?

3) Czyli ustawy obowiązujące podają możność skutecznej ochrony od rozmyślnego worywania i wkaszania się złych sąsiadów w przyległe im role, pastwiska, lasy i łąki innych właścicieli?

4) Jaki w moc ustaw obowiązujących, byłby sposób, do odzyskania napowrót owych części ról, pastwisk, lasów i łąk, które źli sąsiedzi rozmyślnem worywaniem i wkaszaniem się sobie przywłaszczyli: a od których to części pierwotni, a przytem prawni onych właściciele dotychczas podatek opłacają?

5) **W jaki** sposób możnaby urządzić straże ogniowe po wsiach, ażeby mieszkańców ich skutecznie ustrzedz od strat zrządzonych przez pożary?

6) Jakim sposobem dałoby się wyjednać brevi manu od władz dotyczących jednostajne wszędzie wykonanie przepisów ustawy z roku 1860: „O policji polowej"?

7) Co jest przyczyną: że rachunki w wielu gospodarstwach prowadzone, nie dają jasnego i rzeczywistego wyobrażenia o stanie i obrocie majątku?

Na jakich przeto podstawach rachunki gosp. powinny być prowadzone?

II. Sekcja rolnicza.

1) Gdzie i jakie zrobiono u nas próby uprawy rzędowej zboża? i jakim one były uwieńczone skutkiem?

2) Jakie są przyczyny pojawiającej się w ostatnich latach choroby ziarna pszenicy, zwanej rudą śniecią czyli gangreną.

Czyli na tę chorobę istnieją jakie zaradcze środki?

3) Jakie stosunki ziemne i atmosferyczne sprzyjają w naszym kraju uprawie chmielu? i w których okolicach te przyjazne stosunki są najbardziej widoczne?

4) Pod jakiemi warunkami i w jakim stosunku do obszaru ziemi uprawa roślin włóknistych mogłaby się okazać prawdziwie korzystną?

5) Znana jest korzyść używania zimową porą po stajniach gipsu mielonego do posypywania mierżwy pod bydłem i końmi, w celu powstrzymywania amoniaku, podnoszenia siły i wartości mierżwy, i przeszkadzania paleniu się jej a właściwie grzaniu na kupach. Z wielką zwłaszcza korzyścią daje się użyć na ów cel gips w owczarniach.

Z uwagi na wspomnioną korzyść, zachodzą tedy pytania:

a) Czyli z powodu drogości materjału, jakim jest gips, i niemożności dostania go w każdem miejscu, nie dałyby się użyć na powyższy cel z równym skutkiem margiel, który w gruntach prawie każdego folwarku znaleźć można?

b) Jaka korzyść wynikłaby z użycia marglu na ów cel dla siły nawozu?

c) W jakiej proporcji należałoby w takim razie marglu używać?

d) Czyliby w razie niemożności dostania marglu, nie można użyć na ów cel gliny prostej albo i ziemi zwykłej (rozumie się z równą korzyścią dla mierzwy, osobliwie końskiej i owczej), któreby powstrzymywały rozwijanie się i ulotnianie w stajniach amoniaku, a przytem przeszkadzały silnemu grzaniu się mierżwy i przysposabiały ją korzystnie dla roli?

6) Jakie godne uwagi doświadczenia zrobiono u nas w ogóle ostatniemi laty z nawozami sztucznemi, a w szczególności: jakie skutki okazały się w praktyce z użycia mączki kościanej pod rzepak?

Czyli i o ile prawdą jest: że rzepak, zasiewany na mączce kościanej, wolny bywa od psucia przez owady a nawet przez myszy?

W ogólności byłyby pożądane liczebne zestawienia co do kosztów i skutku użycia mączki kościanej, w porównaniu z innemi nawozami osobliwie z obornikiem.

7) Jaki jest najstosowniejszy sposób przechowywania rzepaku: czy w snopie? czy w plewie? czy w ziarnie? — a to w celu ochronienia go od wyprzania, pleśnienia, utraty koloru i utraty wagi, rozumie się na przypadek nieprzyjaźnych chwilowo dla rolnika konjunktur handlowych?

8) Ponieważ młócenie rzepaku w naszym kraju bywa rozmaicie praktykowane, przeto zachodzi pytanie: który rodzaj młócby rzepaku okazał się dotychczas u nas najtrafniejszym i najpraktyczniejszym?

9) Kwiat czarnej malwy służy za materjał do wyrabiania kosztownej farby: z tej przyczyny uprawa tej rośliny opłaca się podobno sowicie. Zachodzi tedy pytanie: czyli w naszym kraju zajmowano się już uprawą czarnej malwy?

W każdym razie byłoby wielce pożądane wyświecenie szczegółów, tyczących się uprawy i zbioru tej rośliny, oraz suszenia jej kwiatu.

Niemniej potrzebną rzeczą byłoby zasięgniecie dokładnych wiadomości pod tym względem: ile funtów kwiatu suchego można uzyskać z jednego morga? jaka jest zwyczajna cena jednego cetnara? i pokąd odbywa się wywóz tego produktu?

10) Czyli tytoń liścia amerykańskiego szlachetnego, ze świeżo sprowadzonego z Ameryki nasienia był przez kogo uprawiany, i czyli charakter swój zatrzymał w naszym klimacie na naszej glebie?

III. Sekcja chowu zwierząt domowych.

1) Jakich skutków doświadczono z krzyżowania naszych krów ze stadnikami holenderskiemi?

2) O ile wyrób sera na sposób tak zwany szwajcarski przynosi większe zyski, niż sprzedawanie mleka prosto od krowy?

3) W jakim stosunku zwyczajne rodzaje karmy np. siano, konicz, słoma, marchew, buraki, brukiew, jedne obok drugich powinny być zadawane, jeźli cel hodowli ma być osiągnięty w sposób najtańszy i najskuteczniejszy?

4) Czyli pojawiająca się niekiedy słabość moczenia krwią u krów mlecznych pochodzi rzeczywiście z użycia szczyru trwałego (mercurialis perennis, Wintergrün)?

Jakie są w takim razie środki zaradcze?

5) Chów owiec umniejszył się w kraju naszym znacznie. Zachodzi zatem pytanie:

a) Co jest przyczyną tego umniejszenia? i jakim sposobem możnaby rozbudzić na nowo chęć zaprowadzenia owczarń i podniesienia chowu owiec?

b) Jakich owiec możnaby doradzać zaprowadzenie? zkąd trzeba nabywać i zakupywać matki? i z jakiemi je łączyć baranami?

c) Jakim sposobem dałoby się poprawić rasę górskich owiec krajowych, tak pod względem produkcji mięsa jak i pod względem produkcji wełny?

6) U wielu gospodarzy upowszechniło się przekonanie, że chów owiec żadnych nie przynosi korzyści, owszem ze stratą jest połączony. Jakie są w tej mierze doświadczenia, i o ile na cyfrach oparte?

7) Jakie rodzaje choroby końskiej, zwanej „influencja" pojawiły się w ostatnich latach w Europie, a w szczególności w Galicji?

Jakich używano leków na te chorobę i z jakim skutkiem? (Dok. n.)

(*M*) **Lwów.** Artykuł w *Gazecie Narodowej* z dnia 10. stycznia w numerze 8. pod rubryką: „Gospodarstwo, przemysł i handel" twierdzi, „że w roku upłynionym w którym głód w części wschodniej kraju naszego panował i zboże z Czech, Szląska i Morawii do kraju wprowadzać musiano, tysiące korcy zboża z powodu wysokiej taryfy przewozowej sprowadzano do Lwowa furmankami, i że cetnar wied. furmanką z Krakowa do Lwowa sprowadzony o 1 złr. 40 ct. taniej kosztował jak podobny cetnar koleją przewieziony; że pomimo to rada zawiadowcza choćiaż ją nawet rząd o to wzywał, taryfy nie zniżyła".

Dla okazania mylności tendencyjnej tego twierdzenia, wystarczy odwołać się na obwieszczenie kolei galicyjskiej Karola Ludwika z dn. 5. lutego 1866 r., mocą którego z powodu niedostatku we wschodniej części Galicji dla zboża, ziarn straczkowych i ziemniaków, jeżeli takowe na obcych kolejach albo na własnych stacjach z przeznaczeniem do Lwowa lub poza Lwów, w ilościach najmniej 150 cetnarów cłowych oddane były, na kolei Karola Ludwika taryfową pozycję zniżoną jednego cnt. w. a. od cetnara cłowego i mili, upuszczając każdorazowy dodatek aż, a, postanowiono.

To postanowienie, które rada zawiadowcza bez wezwania rządu z własnego natchnienia uchwaliła, pozostało w mocy aż do końca sierpnia 1866 r.

Tym sposobem od piętnastego lutego do końca sierpnia przewóz jednego korca twardego zboża z Krakowa do Lwowa nie kosztował wyżej 90 cent., pojąć tedy nie można, jak sprowadzanie tegoż zboża furmanką mogło o 1 złr. 40 cnt. taniej wypaść.

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie w upłynionym roku odbyła 9 zwyczajnych i 4 nadzwyczajnych posiedzeń, przytem 14 narad komisyjnych. Sześć posiedzeń zwołanych nie przyszło do skutku z powodu braku kompletu.

Na wezwanie c. k. namiestnictwa co do oznaczenia czasu giełdowego dla lwowskiej giełdy pieniężnej i zbożowej zaproponowała Izba dwie godziny dziennie od 11ej zrana do 1ej po południu.

Na wezwanie tutejszej Izby giełdowej co do ustanowienia liczby senzalów dla tutejszej giełdy (która w krótce otwartą będzie) i ich mianowania, uchwalono zgodnie z propozycją Izby giełdowej ustanowić senzalów, podzielić ich na dwie kategorje, tj. do towarów i do efektów. Dotychczas jest 11 egzaminowanych i zaprzysiężonych senzalów. Ci zostaną mianowani, a dla uzupełnienia ich liczby będzie konkurs rozpisany.

Kraków d. 13. stycznia. We czwartek był handel na granicy bardzo nieznaczny z powodu małych dowozów i małego pokupu. Kupujących usposobienie osłabiło się w skutek listów zagranicznych, chociaż o ile nam się zdaje, zupełnie niesłusznie. Małe ilości żyta dostawione na targ sprzedano według ostatnich notacyj.

W Krakowie na tutejszym placu obrót był jeszcze więcej utrudniony niż we wtorek, ponieważ za pszenicę żółtą zbyt wysokich żądano cen. Jedynie pszenicy białej transito sprzedano mniej więcej 200 mierzyc po 45, 46 do 47 złp. za 192 funt. cł. W życie się interes jeszcze ustalił od wtorku przez przybycie kupców z Morawii, którzy płacili po 8 złr. 15 ct. do 8 złr. 25 ct. Kupcy a raczej piekarze tutejsi kupowali na miejscowe potrzeby towar wyborowy po 8 złr. 40 ct. za 162 ft. w. w. W innych artykułach nader mało było transakcyj, i nic ważniejszego do zanotowania.

Wiedeń d. 14. stycznia. Na dzisiejszy targ przypędzono galicyjskich koło 800 wołów. Razem z węgierskiemi i z Szlązka Morawy i z Górnej Austrji 2.594 sztuk. Płacono za galicyjskie od 23 złr. do 24, węgierskie 22 złr. do 25½ za cetnar wagi. Z powodu, że przyszłego tygodnia było 3000 wołów a rzeźniki mieli zapas, to cena była o 1 zł. na cetnarze mniejsza jak przeszłego tygodnia. Podaję do wiadomości obywateli, którzy woły do Wiednia wysyłają, że w paszporcie od Doktora potwierdzonym, powinno stać wyraźnie, iż woły wychodzą „aus einer von der Seuche freien Gegend" gdyż tu różne przykrości robią jeżeli w paszporcie nie jest to wyraźnie wypisane.

Przyjechali do Lwowa d. **14. stycznia.** PP. Buczyński J. z Brezna, Gołaszewski N. z Toustobad, Malczewski J. z Lipicy górnej, Zawadzki J. z Sutkowic, Bogusz Z. z Rzemienia, Rott F. z Malinówki, Torosiewicz M. z Połtwy, Mierzyński R. z Baryłowa, Gumbert Antoni z Horodenki.

Kurs lwowski, z dnia 15. stycznia,

	Dają w. a. zł.	ct.	Żądają w. a. zł.	ct.
Dukat holenderski	6	16	6	24
Dukat cesarski	6	22	6	29
Moskiewski półimperiał	10	71	10	87
Moskiewski rubel srebrny	1	97	2	03
Moskiewski rubel papierowy	1	76	1	78
Pruski talar kur.	1	95	1	98
Galic. listy zast. w. a. (bez kuponów)	74	75	75	50
Galic. listy zast. m. k. (bez kuponów)	78	31	79	07
Galicyj. oblig. indem. (bez kuponów)	66	43	67	13
Pożyczka narodowa (bez kuponów)	68	88	69	57
Akcje kolei żel. gal. (bez kuponów)	218	17	220	50
Akcje kolei lw. czern. (bez kuponów)	183	67	185	83

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 15. stycznia.

	W. A. zł.	c.
Oblig. dług. państ. 5% na 100 gl. m. k.	58	70
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m.k.	69	50
Losy z r. 1860	84	30
Akcje banku nar. za 100 gl.	728	00
„ Towarzyst. kred. na 200 gl.	158	00
London 10 fnt. szterlingów	132	20
Dukaty cesarskie sztuka	6	26
Srebro za 100 gl. w. a.	131	00

Wiedeń 14. stycznia.

	Płacą zł.	c.	Żądają zł.	c.
5% Metaliki na wal. austr.	54	40	54	40
„ Pożyczka narod.	69	50	69	60
„ Metaliki na m. k.	58	70	58	80
„ Obl. ind. niż. aust.	84	00	84	50
„ „ „ węgierskie	70	00	70	50
„ „ „ chor. i slaw.	72	50	73	50
„ „ „ galicyjskie	66	50	67	25
„ „ „ bukowińskie	64	75	65	25
„ „ „ siedmiogr.	65	25	65	75
Pożyczki loteryjne.				
Oblig. gal. pożyczki głodowej z r. 1865	93	25	93	50
Losy pożyczki z r. 1839	139	00	129	50
„ „ „ 1854	74	75	75	00
„ „ „ 1860	84	20	85	30
„ „ „ 1864	75	00	75	10
„ „ srebrnej z r. 1864	76	50	77	00
„ „ „ z r. 1865	80	25	80	75
„ kredytowe	127	00	127	50
„ ks. Esterhazego	00	00	00	00
„ ks. Salm	32	00	32	50
„ hr. Palfy	24	25	25	00
„ ks. Klary	27	00	28	00
„ hr. St. Genois	26	00	26	50
„ miasta Budy	24	00	25	00
„ ks. Windischgrätz	17	00	18	00
„ hr. Waldstein	21	00	22	00
„ hr. Keglevich	14	00	14	25
„ Rudolfa	12	00	12	50
Listy zastawne.				
Banku narodowego (10 letn.)	000	00	000	00
w monecie konw. (do ios.)	105	00	105	00
w walucie austr.	93	25	93	50
Galic. Zakł. kred. 4%	74	00	75	00
Austr. Zakładu kred. ziem.	104	00	105	00
Kurs zagraniczne. (3-miesięczne.)				
Augsb. 100 złr. nr.	112	00	112	25
Frankf. n. M. 100	111	50	111	70
Hamb. 100 mark.	99	25	99	25
Londyn 20 fnt.	132	40	132	90
Paryż 100 frank.	52	70	52	80
Akcje banków i przemysłu.				
Banku narod. austr.	730	00	732	00
„ anglo-austr.	87	25	87	75
Zakładu kredytowego	158	00	158	20
Kolei półn. Ferdynanda	159	00	159	20
„ galicyjskiej	218	75	219	25
„ czerniowieckiej	184	50	185	50
Warszawa 14. stycznia.				
Półimperjały . . . . rubli	00	00	00	00
Listy zastawne III. ok. „	81	33	81	75
„ „ kupon. „	00	00	00	24
Akcje kol. żel. war.-wied. „	66	00	67	00
„ „ „ war.-bydg. „	55	00	55	50
Paryż 14. stycznia.				
Renta 3%	69	60	00	00

Do

piszących i rysujących paszkwile.

Nam potrzeba, byśmy żyli,
Prawych sądów, nie paszkwili.
Rzecz *Dziennika Warszawskiego*
Plamić, czernić co Polskiego.
A chcą? Wszystko pisać mogą,
Tylko zaczni kopną nogą...

F. K., którego przypadkiem dochodzą paszkwile.

1131 1—1

Folwark, mila od Stanisławowa oddalony, przy kolei żelaznej i trakcie bitym krajowym, stanowiący osobny korpus, bez długów i zawikłań, mający w obszarze 34 morgi ornego pola, 31 morgów sianożęć, 4 morgi pastwiska, woda strumykiem płynąca, dom mieszkalny o 3 pokojach i przedpokój, stodoła, stajnie dwie, wozownie dwie, szpichlerz, magazyn, karmnik, kurnik, a prócz tego dom chłopski o 3 izbach, wszystko w dobrym stanie, pola nieodległe, jest do sprzedania za 4.500 zlr. Sprzęty niektóre domowe i gospodarcze są także razem do wzięcia. Bliższa wiadomość u Lubina Preyera w Stanisławowie.

Folwark, składający się ze 110 morgów ornego pola a 10 sianożęci, gleba dobra, woda blizko źródłowa, niedaleko Tłumacza, jest do wypuszczenia w dzierżawę, a to tym sposobem, ażeby dzierżawca, ponieważ nie ma jeszcze budynków, prócz podwalin i słupów sam z czynszu należącego się, budynki potrzebne pokładł i wydatek z czynszu potrącił. Czynsz roczny po 3 zlr. 50 ct. za morg. Wszelki potrzebny materjał da właściciel. Zasiewy są 12 morgów koniczyny, a 50 morgów zrobionej [illegible]. Bliższa wiadomość w ajencji Lubina Preyera w Stanisławowie.

Przy zgłoszeniu się więcej dzierżawców, ludzi z charakterem i dobrych gospodarzy mających zasoby wszelkie potrzebne poszukuje się więcej dzierżaw, najbardziej majątków średnich, w obszarach od 400 do 800 morgów ornego pola, a przytem dobre mieszkania i budynki gospodarcze w dobrym stanie.

Chęć wydzierżawienia mających obywateli wzywa się o łaskawe zgłoszenie się do ajencji **Lubina Preyera** w Stanisławowie. 1134 1—3

Najświeższe wyroby
Paryzkie!

Aby P. T. miłośnikom francuzkich wyrobów zawsze coś najmodniejszego nastręczyć i jak najtaniej dostarczyć, urządziłem w **Wiedniu** skład dla c. kr. państwa Austrjackiego, i polecam następujące artykuły **bez opłacania cła** po nadzwyczaj tanich cenach:

1) **Wzory najświeższych mód i wyprawy.**
2) **Zegary** bogato złocone z nakrywą szklanną po zlr. 20, 25, 30, 50—250, **Budziki** z zegarem zlr. 6, niezbędne w każdem przedsiębiorstwie i dla każdej rodziny.
3) **Wachlarze balowe** po zlr. 1, 2, 3, 4, 5, 10—100.
5) **Materje jedwabne** i inne na **suknie balowe. Kapelusze damskie** po zlr. 15 25, 35—200.
5) **Szale kaszmirowe** po zlr. 35, 40, 50, 60, 70, 100 — 2000.
6) **Rewolwery i strzelby** z fabryki p Lefaucheux po zlr. 25 itd.
7) **Perspektywy teatralne** oprawne w kość słoniową po zlr. 9, 10, 12, 15, 18, 25—40; po zlr. 2, 3, 4, 5, 6, 7.8, 9, 10.
8) **Perspektywy dla artylerzystów** z ochroną od słońca po zlr. 18, 20.
9) Najdelikatniejsze francuzkie **okulary** po 50 ct., 70 ct. i 1 zlr. okulary niewidzialne (invisibles) po 1 zlr. 50 ct. i 2 zlr. *Pincenez* (lorgnetki zakładane cwikiery) w róg oprawne z sprężyną po zlr. 1—3.
10) **Przedmioty toaletowe**: najdelikatniejsze mydełka i pachnidła, perfumy, ekstrakty, pudełko z 3 sztukami po zlr. 1, 2, 3.
11) **BIŻUTERJE, z 12 i 13lutowego srebra**, pozłacane, albo *złotem nr. 3. dublowane*, zawsze w *najnowszym g.ście*.

Garnitur z broszy i kulczyków, z srebra lub złotem dublowane po zlr. 8, 9, 10, 12—18.

Garnitur spinek i guziczków do rąkawów, z srebra lub złotem dublowane po zlr. 3, 4, 5, 6, 9—18.

Krótkie łańcuszki do zegarka, z srebra, bogato złocone, albo złotem nr. 3 dublowane, po zlr. 4. 5, 6, 9—12.

Długie łańcuszki do zegarka męzkie i damskie z srebra, bogato złocone, lub złotem nr. 3 dublowane, po zlr. 6, 7, 8, 9, 10—15.

Biżuterje z bronzu, dublowane, o połowę taniej.

12) **Salonowe umywalnie** z kolorowemi garniturami, z zwierciadłem lub bez tegoż po zlr. 14, 18, 24, 30.
13) **Żyrandole salonowe, pokojowe, i pająki do sal balowych** w każdym stylu po zlr. 16, 20, 30, 40—1,000
14) **Portemonaies i albumy fotograficzne**, zawsze w najnowszym i najpiękniejszym guście z malowidłem lub bez tego po zlr. 1, 1½, 2, 3, 4, 5, 6, 10—25.

NASTĘPNIE:

Zegary pendułowe z dwuletnem poręczeniem.
Do naciągania co 8 dni po zlr. 15, 18, 20
" " " bijące co godziny i co półgo dziny po zlr 28, 30, 33.
" " " repetujące kwadranse i całe godziny po zlr. 46, 48, 52.
" " " z regulatorami mieczyny po zlr. 27, 29, 31
" " " grające kawałki muzyczne, po zlr. 60, 80, 400.

Opakowanie od zegarów pendułowych po 1 zlr. od sztuki.

Oprócz tego można dostać całe **wyprawy** (*trousseaux de mariage*), **meble, guziki stalowe, perełki stalowe, szczoteczki do zębów, sprzączki stalowe**, w ogóle **wszelkie i wszelkie francuzkie wyroby**; wszystko w najlepszym paryzkim guście, tak dla kupców, jak też i dla osób prywatnych. 1003 21—?

Kupcom *en gros* daję w komis. — Polecenia z c. kr. państwa Austrjackiego uskuteczniają się za nadesłaniem kwoty lub też za pobraniem pocztą (gegen Postnachnahme) jak najrzetelniej i najspieszniej. Uprasza się o nadsyłanie poleceń pod adresem mojej firmy: **Ph. Fromm, Galvagnihof w Wiedniu**, lub mojego domu handlowego: **Rue d'Hauteville, 69 w PARYŻU.**

PREZES
c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego

ma zaszczyt zawiadomić, iż **ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa**, odbędzie się w Krakowie **dnia 21. i następnych stycznia r. b.** według programu, który każdemu z członków przesłanym zostanie. Posiedzenie sekcji leśnej odbędzie się dnia 21. po południu.

Kraków 2. stycznia 1867 r.

1044 2—3 H. Wodzicki.

Jerzy Pacali,
nauczyciel tańców.

zawiadamia Szanowną Publiczność, że udziela w domach prywatnych, jako też w swojem pomieszkaniu lekcje wszystkich towarzyskich, narodowych i solo tańców, w sposób najtaniejszy.

Osoby, życzące sobie pobierać naukę tańców, raczą się zgłosić do mieszkania jego przy ulicy Wyższej Ormiańskiej pod l. 123 w kamienicy p. Olszewskiego, lub kancelarji urzędu municypalnego na 2. piętrze. 1131 1—1

W nocy z dnia 10. na 11. stycznia b. r. skradziono w Łobozwi parę koni, mianowicie: klacz 5-letnią 14 miary, kasztanowatą z jasną a rzadką grzywą i narostem podskórnym na lewej łopatce wielkości orzecha włoskiego, i konia gniadego 3-letniego z białą odznaką na jednej tylnej nodze. Ktoby o takowych miał jaką wiadomość, raczy łaskawie donieść pod literami: M. W. ostatnia poczta Ustrzyki. 1129 1-2

P. T.

Jako pełnomocnemu i zakupującemu

CHMIEL

dla domu handlowego

p. S. UHLMAN
w Fürth w Bawarji,

polecono mi oraz, ażebym Wysokiej Szlachcie i szanownym gospodarzom udzielał wszelkich bliższych informacyj, odnoszących się do uszlachetnienia i udoskonalenia uprawy chmielu. Mogę zarazem dostarczyć flanców chmielowych po cenach produkcyjnych, a mianowicie flanców odpowiednich tutejszemu klimatowi. 1132 1—3

Z powyższemi interesami jako też w razie sprzedaży chmielu upraszam uważać się pod następującym adresem:

PHILIP BATSCHIS
w Krakowie.

F. B. Hanicki & Comp.
we Lwowie plac Św. Ducha l. 45,
polecają 1099 2—?
na karnawał
wszelkiego rodzaju OBUWIE,
tak do toalet balowych, jak i do kostiumów.

QUINA LAROCHE

Preparator otrzymał medal złoty 16.600 frnk. nagrody.

Elixir ten jest nieporównanie skuteczniejszy od wszelkich syropów i win z chiną.

Potwierdzony przez paryzką akademię medyczną, Elixir ten na winie hiszpańskiem preparowany, nie jest zbyt ani słodki, ani zbyt przesycony winem; posiada on krystaliczną przeźroczystość, przyjemnego smaku i bardzo skutecznie działający na organizmy delikatne i osłabione. Zalecany jest przez lekarzy w **bladaczce, zapaleniu żołądka, odbijaniu, dyspepsji, wychudnieniu, utracie sił po połogach, przeciw białym upławom, brakowi apetytu, trudnemu powrotowi do zdrowia**, a szczególnie przeciw **febrom trzęsącym**, czyli **zimnicom** tak pospolitym w naszym kraju. 1023 11—12

Skład główny w Paryżu przy ulicy Dronot 15; — we Lwowie jedynie w aptece **p. Piotra Mikolascha**

W Dulibach

obwodzie Brzeżańskim jest część rustykalna z nowemi budynkami składająca się z 51 morgów obszaru mila od dworca kolei żelaznej czerniowieckiej w Chodorowie, z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Ostrowie pod lit. B. Z. poczta Boryniże, lub w handlu korzennym Jana Załplachty na Halickiem we Lwowie. 1130 1—2

CHR. LORENZ w Erfurcie,

przesyła na żądanie katalog nasion wszystkich: **jarzynnych, polowych, łąkowych, leśnych, nasion kwiatów, roślin domowych, drzew, krzaków itp.** bezpłatnie franko. Ceny najtańsze w walucie austrjackiej pod zaręczeniem. 1133 1—1

ROB BOYVEAU LAFECTEUR.

Jest to **Syrop roślinny, czyszczący krew bez Merkurjuszu.** Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci, zepsutych humorów, jest bardzo skuteczne w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilistycznych, świerzbie zadawnionej, reumatyzmie, wysypce u kobiet, w wieku krytycznego przejścia, nabrzmienia gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych, bardzo uporczywych. 1026 5—24

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. J. Mrozowskiego i Gajlego, jak również u pp. Sokołowskiego. Grodowskiego K. Lippopa, Centerschnera i spółki; w Lublinie u pp. Mazurkiewicza; Wareskiego; w Wilnie u p. Chrościckiego, w Kijowie u apt. Necze; w Krakowie u p. Molędzińskiego i we Lwowie u **P. MIKOLASCH'a.**

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer nr. 12 u p. Giraudeau de St. Gervais. **Cena 4 zł. z opakowaniem 4 zł. 25 c.**

W krótkim czasie w całej monarchii uznany z powodu nadzwyczajnej taniości, szybkiego i uprzejmego załatwienia znany Wysokiej szlachcie i Szan. Publiczności świeżo otworzony

MAGAZYN SUKNI
LEOPOLDA KELLERA
w Wiedniu.

Stadt, Rothenthurmstrasse, Nr. 3, 1 Stock. gegenüber dem Fürsterzbischöflichen Palais, Ecke des Stefansplatzes.

poleca najlepsze i najmodniejsze **suknie męzkie** po cenach **najtańszych**

Elganckie ubranie balowe:

czarny salonowy surdut albo frak, czarne spodnie i kamizelka **24** zlr **50** ct.

	od	do
Płaszcze do podróży baj. od	8	30 zlr.
Surduty wiosenne	6	24
Paltoty	8	30
Paltoty zimowe	6	50
Futra do podróży	36	80
Tużurki myśliwskie	6	25
Szlafroki	7	32
Ubiory zupełne	10	24
Spodnie zimowe	4	14
Fraki i tużurki	11	23
Sutanny	18	28
Kamizelki	2½	8

Zamówienia z prowincji wykonują się pod zaręczeniem rzetelnie i szybko: suknie nie przypadające do figury przyjmują się za przesłaniem franko do wymiany lub zwraca się kwoty pobrane.

Wzory materyj przesyłamy na żądanie bezpłatnie — Wymieniamy także suknie nowe za stare; przechodzone do nabycia bardzo tanio. 1967 B.2—24

Przez czas zapust zwracam baczność na moją wypożyczalnię sukień pod warunkami najprzystępniejszemi.

Do zakupna i sprzedaży wszystkich rodzajów

austr. papierów państwowych i przemysłowych

polecam się jak najlepiej i zapewniam rzetelne uskutecznianie poleceń jako też **nadzwyczaj korzystne kursa** Do najpewniejszego i najbardziej się rentującego składania kapitału polecam **amerykańskie papiery państwowe** (Bonas), które 6% w złocie niosą, których kurs obecnie około 78, a które w krótkim czasie *al pari* (100) wypłacane będą.

Promesy wszelkiego rodzaju jak najtaniej
200.000 zlr. w. a.

są główną wygraną najbliższego ciągnienia losów państw. z r. 1864.

Tym którzy chcą próbować szczęścia, mogę dostarczyć numerów z następujących i innych seryj: 2724, 3454, 3176, 2153, 3618, 2264, 1284 po 2 zlr. od 1 sztuki, po 10 zlr. od 5 sztuk, po 40 zlr. od 21 sztuk za frankowanem nadesłaniem kwoty. Na żądanie wysyłam natychmiast urzędową listę ciągnienia jakoteż wygrane sumy.

Trzeba szczęściu rękę podać.

1068 2—12 **Isaac Cohen**, Banquier in **Wien.**

Za połowę ceny sprzedaje dla mężczyzn, kobiet i dzieci,

Pierwszy i największy Skład centralny bielizny płóciennej, Wiedeń, Stadt, Tuchlauben Nro 11,

a mianowicie: z najlepszego płótna bielizny wszelkiej wielkości i jakości, gotowe płócienne kalesony, białe i kolorowe koszule, najpiękniejszego kroju; i wszystka ta bielizna sprzedaje się po tak nizkich cenach, iż każdy, zamówiwszy sobie raz z tego składu, niezawodnie często z tej sprzedaży skorzysta.

W dowód powyżej wyrażonego przytaczamy następujące ceny:

Koszule gotowe męzkie ręcznej roboty.

	zamiast	tylko
Płócienne z przędzy bielonej gładkie	3 zlr. — cnt.	1 zlr. 50 cnt.
W lepszym gatunku z zakładkami	4 " 50 "	2 " 30 "
" " " irlandzkie lub rumburgskie	6 " — "	2 " 80 "
" " " z płótna holenderskiego	6 " 50 "	3 " — "
Z płótna rumburgskiego ręcznej roboty	7 " 50 "	3 " 50 "
W najlepszym gatunku z belgijskiego batystu	12 " — "	5 " 50 "

Białe i kolorowe koszule perkalowe (Shirting).

	zamiast	tylko
Koszule męzkie z białego perkalu	3 zlr. — cnt.	1 zlr. 80 cnt.
Z najlepszego francuzkiego	4 " 25 "	2 " 80 "
Koszule w najnowszych deseniach	2 " 50 "	1 " 80 "
Eleganckie koszule kolorowe	4 " 50 "	2 " 50 "
Koszule z francuzkiego batystu	6 " 50 "	3 " — "
" najnowsze balowe	6 " 50 "	3 " 50 "

Gotowe koszule damskie najpiękniejszej roboty ręcznej i haftów.

	zamiast	tylko
Koszule płócienne gładkie do ściągania	4 zlr. — cnt.	1 zlr. 90 cnt.
" z płótna szwajcarskiego z zakładkami	5 " 50 "	2 " 50 "
" nowego fasonu w kształcie serca	6 " 50 "	3 " 50 "
" Eugenia, nowego fasonu, haftowane	7 " — "	3 " 50 "
" Marie Antoinette ze stanikami	6 " 50 "	3 " — "
" Victoria haftowane w Valencienne	16 " — "	7 " — "
" z dobrego płótna dziergane	6 " 80 "	3 " 80 "
" modne z Belfastu dziergane	6 " 50 "	3 " 80 "
Kalesony damskie z dobrego perkalu	4 " — "	2 " — "
" " haftowane z dobrego płótna	6 " — "	2 " 80 "
Gorsesiki nocne damskie z angielskiego perkalu	5 " 50 "	2 " 80 "
" " " elegancko haftowane	12 " — "	5 " 50 "

Koszule nocne damskie z długiemi rękawami po 3 zlr., 3 zlr. 50 cnt. do 4 zlr. 50 cnt. w. a.

Kalesony płócienne

po 1 zlr. 20 cnt., 1 zlr. 50 cnt., rumburgskie po 2 zlr. 20 cnt.

Weby irlandzkie 48 łokci zamiast 34 zlr. tylko 17 zlr.
" rumburgskie 50 łokci " 60 " " 24 "

Chustki do nosa pół tuzina po 1 zlr. 1 zlr. 50 cnt., 1 zlr. 80 cnt. do 3 zlr.
" " " w lepszym gatunku batystowe pół tuzina po 2 zlr. i 2 zlr. 50 cnt.

Kołnierzyki męzkie pół tuzina po 1 zlr., 1 zlr. 50 cnt., 1 zlr. 80 cnt. i 2 zlr.

Szkarpetki kolorowe i białe pół tuzina po 2 zlr., 2 zlr. 50 cnt. do 3 zlr. 50 cnt.

Najlepsze koszule flanelowe francuzkie kolorowe, gładkie i kartowane, przeciw przeziębieniom i reumatyzmom po 3 zlr. 50 cnt., 4 zlr., do 4 zlr. 50 cnt. Za prawdziwość płótna, czystość roboty ręczy się. Każda kupiona sztuka, którąby się nie podobała będzie napowrót przyjętą.

Zamówienia z prowincji za zaliczką pocztową.

ADRES: „An das Central-Depot der ersten Leinwäsche-Niederlage des Louis Modern, Wien, Stadt, Tuchlauben Nro. 11".

1063 7—12

Księgarnia F. H. RICHTERA we Lwowie

przyjmuje prenumeratę na 1088 3—3

PISMA
ADAMA MICKIEWICZA

(nowe wydanie znanego F. A. Brockhausa w Lipsku) wychodzące w **20 zeszytach po 50 cnt.** lub w 5 tomach po zlr. 2.

1szy zeszyt wyjdzie 16. b. m. a potem co 14 dni.

Niezbędne dla szanownych pań!

Nowe patentowe, angielskie ręczne maszyny do szycia.

Cena: 40 zlr. z przyrządami, 50 zlr. ze skórzanym futerałem.

Niżej podpisana fabryka ma sobie za zaszczyt, zwrócić uwagę szanownych pan na patentowane, w Anglii i Francji niubione ręczne maszyny do szycia. Za pomocą takowych udają się najpiękniejsze stebnowania, szwy łańcuszkowe, obrąbiania najdelikatniejsze; można je także urządzić do każdego rodzaju szycia, które bez zachwalan w Austrji i we Węgrzech dla ich praktycznego urządzenia, eleganckiego wyrobu, we wszystkich kołach do robót kobiecych, najlepiej celowi odpowiadają.

Maszynę takową posiada arcyksiężniczka Gizela. Na ostatniej wystawie przemysłowej w Wiedniu otrzymała ta maszyna wielki medal nagrody.

Za maszyny wyrabiane w mojej fabryce daję 5letnią gwarancję, i udzielam na żądanie do przejrzenia świadectwa wysoko położonych domów, które od wielu lat maszyn tych z największem zadowoleniem używają. W końcu nadmienię, iż takową maszynę do każdego stołu przyprzążać można, i w podróży włożona do futerału jest do noszenia. 1062 12—24

Fabriks-Niederlage: H. KAUSCH, in Wien. Wieden, Kettenbrückgasse Nr. 1.

Zamówienia wysełają się tak za przekazaniem pocztowem, jako też za gotówkę jak najrychlej.

Filia c. k. uprz. austr. Zakładu Zastawniczego
we Lwowie

udziela, począwszy od dnia 1. stycznia 1867 r. prócz jak dotychczas na

kosztowności, towary i papiery publiczne

oraz i zaliczki na

1108 2—?

PŁODY SUROWE,

według zasad ustanowionych przez Radę zawiadowczą, i jest upoważnioną do przyzwolenia **szczególnych ułatwień** przy interesach znaczniejszych, po porozumieniu się z Dyrekcją Filii.

Zarazem podaje do wiadomości, iż od wydanych przez nią, w obiegu będących ASYGNAT KASOWYCH 5½procentowych **od dnia 12. lutego r. b. począwszy tylko po 5% wypłacać będzie.**

Filia wydaje ASYGNATY KASOWE na zlr. **100, 500, 1.000**, płatne za wypowiedzeniem **30dniowem.**

Wydawca: Wilalis W. Smochowski. Właściciel i odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański. Druk Kornela Pillera.